Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 294 Katowice, sobota 20 grudnia 1930. Rok 29

Czy województwo śląskie ma istnieć?

Sprawa podziału państwa na okręgi administracyjne (t. j. na województwa i starostwa, względnie inne jednostki) oraz sprawa ulepszenia administracji, jest od powstania państwa sprawą ważną i pilną. Od r. 1920 powstało już kilka komisyj państwowych, które wspomnianemi sprawami zajmowały się, powstało też już parę projektów przedewszystkiem co do sposobu podziału państwa na okręgi administracyjne. Istniejący obecnie Sejm państwowy zapewne też zajmie się temi sprawami, choćby pod kątem załatwienia bardzo pilnych spraw samorządowych.

Gdy mowa o projektowanych zmianach administracyjnych, warto wspomnieć tu o świeżo wydanej pracy zbiorowej, która ukazała się pod tytułem „Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich“ staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. W opracowaniach Prof. Dr. Kumanieckiego, doc. Dr. Langroda, Dr. Ziomka i doc. Dr. Ormickiego przedstawiono tu projekty zmiany dotychczasowego podziału administracyjnego z różnych punktów widzenia a więc administracyjno-prawnego politycznego, gospodarczego, ludnościowego itp.

Z całości opracowań chcemy tu pokrótce podkreślić jedno: rolę Śląska na tle projektowanych zmian.

Jak z opracowań dowiadujemy się, niektórzy wypowiadający się w sprawie zmian administracyjnych, między innymi wojewoda śląski Dr. Grażyński opowiadają się za zmianą w ten sposób **by Śląsk został powiększony o niektóre ośrodki przemysłowe,** nie należące do województwa, lecz graniczące z nim (zagłębie dąbrowieckie). Autorzy wspomnianej pracy jednak, przedewszystkiem Dr. Kumaniecki i Dr. Langrod (podobnie zresztą autorzy prac wcześniej wydanych) uważają województwo śląskie za okręg, który **nie powinienby tworzyć samoistnej jednostki administracyjnej.**

Prof. Kumaniecki wypowiada się następująco: należy znosić stopniowo województwo śląskie, jako pozbawione racjonalnych podstaw logicznych. W pierwszym etapie reformy (zmiany) należy wyłączyć Śląsk Cieszyński i włączyć go do województwa krakowskiego zgodnie z podziałem kolejowym i wojskowym; w ostatnim etapie reformy należy województwo śląskie, po ustaniu zobowiązań międzynarodowych, skasować i wcielić do województwa krakowskiego łódzkiego (części tarnogórskiego i lublinieckiego). O potrzebie zniesienia województwa śląskiego należy już dzisiaj otwarcie mówić w żywotnym interesie państwowym oraz o zamiarze zjednoczenia zagłębia węglowo żelaznego w sposób należyty i niegroźny dla interesów państwowych“.

Dla uzasadnienia tego poglądu znajduje się we wspomnianej pracy zbiorowej szereg twierdzeń, których dla braku miejsca niesposób tu powtarzać. Są między niemi także słuszne uwagi, że utworzenie z ziem górnośląskich i cieszyńskich jednego województwa spowodowało wzmocnienie niemczyzny i utworzenie zwartego ośrodka politycznej akcji mniejszościowej, do popierania której państwo niema słusznych powodów. Dr. Langrod zauważa, że dotychczasowy podział administracyjny państwa jest bezplanowy, a li tylko dla utrzymania granic 3 zaborów (t. zw. Dreikaiserecke) rozdzielono przemysł węglowo-żelazny na teren trzech jednostek administracyjnych: krakowskiej, kieleckiej i śląskiej, wyrządzając tem gospodarstwu społecznemu i racjonalnej (należytej) polityce ekonomicznej państwa oczywiste szkody, zwłaszcza, że ma on do czynienia także z 3 dyrekcjami kolei (katowicką, krakowską i warszawską). Utrudniło się w ten sposób politykę eksportową i spowodowało szereg tarć wewnętrznych“.

Sprawa zmian administracyjnych jest — jak widzimy — sprawą, którą społeczeństwo śląskie żywo się interesuje. Z uwag powyższych już widać, że pogląd na potrzebne zmiany nie jest jednolity i gdy jedni dążą do zgrupowania sąsiednich okręgów przemysłowych około Śląska, to inni znów, przedewszystkiem zaś krakowscy autorzy pracy zbiorowej dążą do uzależnienia Śląska od Krakowa by uczynić zeń „stolicę kresów południowo-zachodnich“.

Konferencja polsko-litewska.

Berlin. Delegacje polska i litewska, zebrane w Berlinie na konferencji w sprawie zawarcia umowy o małym ruchu granicznym i granicznej komunikacji wodnej wydały dziś następujący wspólny komunikat: Konferencja polsko-litewska odbyła wczoraj o godz. 5 po poł. trzecie kolejne posiedzenie tym razem w poselstwie litewskiem. Obie delegacje postanowiły spotkać się 16-go stycznia 1931 r. w Genewie w celu kontynuowania sporów i zatargów, które mogłyby wyniknąć na granicy polsko-litewskiej, oraz ażeby przygotować w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 18 września 1930 r. sprawozdanie dla Rady Ligi Narodów. Na propozycję delegacji litewskiej rozpatrywanie projektu dotyczącego umowy o ruchu na granicznym odcinku wodnym, odroczono poza najbliższą sesję Rady Ligi. Na tem ostatnia konferencja polsko-litewska w Berlinie została zakończona.

Socjaliści angielscy w sprawie Małopolski Wschodniej.

Londyn, PAT. 52 posłów z Labour Party podpisało petycję do Ligi Narodów, wzywającą sekretarza Ligi sir Erika Drummonda do przedłożenia Radzie sprawy akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. W związku z tem wczoraj popołudniu poseł Kennworthy zapytał w parlamencie ministra Spraw Zagranicznych Hendersona, jakie jest stanowisko rządu w powyższej sprawie. Minister odpowiedział jak następuje: „Otrzymałem odpisy deklaracyj i rozważyłem je bardzo szczegółowo. Nie mogę czynić żadnych ogólnych uwag rządowi polskiemu w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, ponieważ nie mam wystarczających podstaw do tego rodzaju interwencji w sprawy wewnętrzne innego państwa. Jeżeli chodzi o sprawę mniejszości ukraińskiej, to petycje zostały przedłożone sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów w należytej formie i wraz z uwagami rządu polskiego będą szczegółowo rozpatrzone. Myślę, że uwagi rządu polskiego będą nadesłane na czas tak, że można będzie się zająć tą sprawą w czasie najbliższej sesji Rady Ligi, to jest w styczniu 1931 r.“

Jest rzeczą ciekawą, że socjaliści angielscy nie zgłaszali się wówczas, gdy padały bomby ukraińskie i paliło się mienie Polaków i spokojnych Ukraińców, natomiast ci „obrońcy uciśnionych“ zjawili się wówczas, gdy zaaresztowano sprawców i organizatorów napadów, rabunków, podpalań i zamachów.

Dziennik angielski za polityką silnej ręki wobec Ukraińców.

Londyn. PAT. Najpoważniejsze pismo angielskie „Times“ zamieszcza korespondencję w sprawie ukraińskiej. Na wstępie autor korespondencji z całym naciskiem stwierdza, że **celem niedawnych represyj polskich nie było bynajmniej zniszczenie kultury ukraińskiej.** Korespondent podkreśla swobodny rozwój kooperatyw oraz szkół ruskich, wyrażając **zdziwienie, iż rząd polski toleruje gimnazja ruskie, które zamieniają się, jak to miało miejsce w Rohatynie i Tarnopolu, w ośrodki akcji terorystycznej.** Dalej autor zaznacza, że Rusini stanowią 40% składu sądownictwa i stwierdza konieczność wprowadzenia bardziej sprężystej administracji i bardziej wydyscyplinowanej policji, uważając, iż jednym z powodów obecnej słabości jest utrzymanie do chwili bieżącej urzędników ze szkoły austrjackiej, niezdolnych do przystosowania się do zmienionych warunków. Obecnie mianowano innych ludzi, którzy już zdołali wykazać na Wileńszczyźnie i Wołyniu dobre rezultaty. Administracja nowego typu rozumie konieczność utrzymania porządku, a równocześnie usiłuje **zwalczyć bojkot drogą współpracy z żywiołami lojalnemi,** stwarzając podstawy rozwoju dobrobytu, ustanawiając twórczą administrację i poprawiając warunki bytu włościaństwa. Gdyby teror i konspiracja nie ustawały, koniecznem być może okaże się **opanowanie niezdrowych stosunków przez specjalną żandarmerję w rodzaju KOP.** Gdy prawo i porządek zostaną zagwarantowane, możliwem będzie sprowadzić oba narody na wspólną drogę kooperacji. Tendencje separatystyczne Rusinów zależą od gry czynników zagranicznych. Ambicje tego rodzaju mogą być urzeczywistnione w przyszłości jedynie w drodze wojny i gdyby Rusini przekonali się, że cała Europa nie pragnie wojny, lecz pokoju, złagodziliby swój wrogi stosunek do Polski. Polacy zarówno w Warszawie, jak i we Lwowie zdecydowani są traktować niedawne surowe zarządzenia, jako zakończenie starego, a nie początek nowego rozdziału. Korespondencję t. uzupełnia redakcja „Times'a“ artykułem wstępnym, w którym całkowicie solidaryzuje się z wywodami i wnioskami korespondenta.

Funkcjonarjusze państwowi do Wojewody Śląskiego.

Katowice. Pan Wojewoda dr. Grażyński otrzymał następujący telegram: Zjazd Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej, odbywający się w dniu 14 grudnia 1930 roku w Katowicach, przesyła Tobie, Czcigodny Włodarzu Ziemi Śląskiej, wyrazy największego przywiązania i uznania.

Zamknięcie szkoły z powodu grypy.

Katowice. Z powodu panującej w dalszym ciągu epidemji grypy Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach w porozumieniu ze Górnośl. Zw. Przemysłowców zarządził zamknięcie Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach, począwszy od dnia dzisiejszego. W szkole było około 50% chorych na grypę.

Flirt Niemiec z Włochami.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ zaprzecza na podstawie autentycznych informacyj doniesieniu dziennika rzymskiego „Popolo di Roma“, jakoby niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius miał przybyć w najbliższą sobotę do Wiednia, aby tu spotkać się z włoskim ministrem spraw zagranicznych Grandim.

TELEGRAMY.

Młodzież krakowska do Kaszubów.

Kraków. Z okazji Miesiąca Pomorza młodzież szkół krakowskich wrzuciła do Wisły wieniec i puszkę z listem, zawierającym pozdrowienie dla Kaszubów. Onegdaj na ręce dyrektora gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie nadszedł telegram od młodzieży gimnazjum w Wejherowie treści następującej: „Wyczuliśmy tu waszego serca bicie. My tu czuwamy, bo niema Kaszubów bez Polonji i bez Kaszubów Polski. Ślemy stąd pozdrowienie całej młodzieży krakowskiej.“

Katastrofalne zderzenie pociągu z autobusem.

Wilno. PAT. Na szlaku kolejowym Wołkowysk Centralny — Wołkowysk Miasto wydarzyła się katastrofa. Mianowicie **pociąg podmiejski najechał i rozbił przejeżdżający przez tor autobus pasażerski.** 17 pasażerów autobusu zostało poranionych, w tem 9 ciężko. — Kilku rannym osobom odjęto ręce i nogi. Szofera, sprawcę katastrofy aresztowano.

Dyrekcja PKP. w Wilnie wyjaśnia, iż pociąg podmiejski Nr. 2132 zdążał z Wołkowyska Centralnego, mając zapalone przednie latarnie i wszystkie wagony oświetlone. W ten sposób pociąg, będący w ruchu **był widocznym dla szofera,** lecz tenże starał się pociąg wyminąć i w tym celu przyśpieszył jeszcze na przejeździe bieg autobusu. — Podkreślić należy, że miejsce przejazdu widoczne jest dla jadących autobusów z odległości 300 metrów. Maszynista pociągu widząc autobus, dawał sygnały ostrzegawcze, a w ostatniej chwili, mając tuż przed lokomotywą autobus, pociąg zahamował, lecz gwałtownie zahamowany pociąg poruszył się siłą pędu naprzód i jednym zderzakiem uderzył w tył autobusu. O tem, że pociąg był widoczny dla szofera, świadczy jeszcze ten fakt, że nasyp kolejowy wznosi się wysoko ponad horyzontem i wszelki odbywający się na nasypie ruch widoczny jest z daleka. Sekretarz Sądu Okręgowego w Grodnie Piotr Żuk ze względu na ciężki stan został umieszczony w szpitalu sejmikowym, znajdującym się w pobliżu miejsca katastrofy. Żuk doznał zgniecenia klatki piersiowej i wyszarpania jednego oka. Stan jego jest beznadziejny.

Parlament, w którym mówi się do krzeseł.

Nietylko polski Sejm spowodował wielkie żale i dążenie do przeorganizowania jego pracy. Prócz innych, również Czesi skarżą się na swój parlament.

Czeskosłowacki parlament jest najmłodszym wśród parlamentów w Europie. W ciągu 12-u letniego swego istnienia nie wytworzył dla siebie żadnej tradycji, jaką posiadają stare parlamenty, zwłaszcza krajów zachodnich. Zaznaczyć jednak należy, że tę tradycję buduje, i że co do pracy i rychłego załatwienia spraw państwowych jest jednym z najpilniejszych parlamentów. Organizm sejmu praskiego od wczesnej jesieni i do późnej wiosny wydaje rokrocznie niezliczoną ilość ustaw z podziwienia godną ścisłością. Praca ta jednak nierzadko błędną drogą idąca, wytworzyć może z czasem atmosferę, przykrą w skutkach dla zdrowego parlamentaryzmu.

Czytelnik, interesujący się polityką, czytujący praskie dzienniki i zwracający baczną uwagę na przebieg spraw, związanych z budżetem, gdy chciał pewnego dnia posłuchać przemówień swych posłów, już przy wstępie na galerję sejmową został oszołomiony. A już jeden z cudzoziemców, który w tych dniach przypadkowo zawitał do praskiego parlamentu, uderzony został nieoczekiwanem zjawiskiem. W pięknej obszernej sali sejmowej, liczącej 300 krzeseł poselskich, siedziało zaledwie 20 wybrańców narodu, z których ani jeden nie słuchał obszernego przemówienia, wygłaszanego przez jakiegoś pana z trybuny. Większość obecnych załatwiała swą prywatną korespondencję, czytała dzienniki, lub rozmawiała, nie zwracając najmniejszej uwagi na słowa mówcy. A jeżeliby ktoś na nieszczęście przybył w godzinach południowych między 12 a 2, gdy Prażanin spożywa obiad, albo w późnych godzinach wieczornych (posiedzenia odbywały się codziennie od 9 godz. rano bez przerwy aż do północy), to mógłby obecnych posłów policzyć na palcach jednej ręki. Krzesła ministrów są zupełnie puste. Referent wygłasza swą mowę do trzech, najwyżej czterech kolegów, który więcej z litości, aniżeli z ciekawości siedzą w sali sejmowej. W Pradze nazywa się to debatą nad budżetem.

Przyczyny tej przerażającej nieobecności posłów na plenarnych posiedzeniach, a zwłaszcza przy obradach budżetowych, które w innych krajach stanowią kulminacyjny punkt całorocznych prac parlamentu — są różne. Głównym bodaj źródłem zła jest tradycja parlamentu czeskosłowackiego, według której specjalna praca ustawodawcza dokonywuje się li tylko podczas wyborów, a że na plenarnych posiedzeniach, nie znachodzą się zasadnicze zmiany, cała więc działalność posłów ogranicza się jedynie do głosowania za tą czy inną ustawą. O ile posłowie przemawiają, to tylko dla galerji i dziennikarzy. Dobrze by jednak było, gdyby wogóle nie przemawiali; **referaty bowiem, które pp. posłowie przygotowują na posiedzenia, są opracowywane niestarannie i odczytywane monotonnie.** Że takie przemówienia nie mogą wzbudzić zainteresowania, jest rzeczą zrozumiałą. Poważna dyskusja przybiera zawsze **formę wesołego monologu** (rozmowy z samym sobą).

Ten kierunek parlamentaryzmu mija się z celem, zaś sam parlamentaryzm traci zaufanie szerokich warstw społeczeństwa. Te niebezpieczeństwa nie uszły uwagi wybitnych mężów stanu i oto już w ostatnich dniach, podczas przebiegu dyskusji budżetowej **odezwało się kilka ważkich głosów, przestrzegających przed dalszem istnieniem tego rodzaju działalności politycznej.** Czeskosłowacki parlament posiada i posiadać będzie wielu wybitnych referentów, bystrych polityków i znakomitych mówców, **musi być jednak zreformowana strona techniczna parlamentu** przez zakazanie czytania przemówień, chociażby z tego względu, że słowo „parlament“ pochodzi od „parler“ (mówić), a nie od „lire“ (czytać) przez skrócenie długich i nurzących posiedzeń itd. Należy więc zastanowić się nad głębszemi przyczynami owych zjawisk i szukać drogi ku dalszemu rozwojowi młodego i — mimo wszystkich wad — zdrowego czeskosłowackiego demokratycznego parlamentaryzmu.

Starhemberga, powiedziane jest w komunikacie, była igraszką ideologji narodowo-socjalistycznej i faszystowskiej **i miała na celu dokonanie gwałtownego przewrotu.** Jako minister ogłaszał ks. Starhemberg szumne rozporządzenia przed południem, a po południu sam je odwoływał. Raz rzucał się w ramiona narodowych socjalistów, innym znowu razem odsuwał się od nich. Chwiejna ta polityka wywołała w kołach Heimwehry dezorjentację. Ludność Dolnej Austrji, a zwłaszcza chłopi, są przeciwni metodom faszystowskim. Kierownictwo Heimwehry Dolnej Austrji pragnie oczyścić radykalnie Heimwehrę z elementów podważających prawne podstawy państwa.

Kryzys szkolny w Rosji Sowieckiej.

Moskwa. Brak nauczycielstwa w Rosji jest powodem fatalnej sytuacji w sowieckiem szkolnictwie. Koła uniwersyteckie twierdzą, że tworzenie nowych kadr nauczycielskich z młodzieży dzisiejszej, która nie jest zdolna do pracy oświatowej, jest niemożliwa. Z powodu braku sił nauczycielskich w roku bieżącym zostało zamkniętych na terenie Rosji Sowieckiej 10.000 szkół.

Sposób na czujących wstręt do pracy.

Moskwa. W ostatnich dniach na licznych budynkach mieszkalnych w Rostowie pojawiły się czarne tablice, opatrzone następującym napisem: „Tu spoczywa człowiek, czujący wstręt do pracy“. Okazało się, że tablice te umieszczali komsomolcy (członkowie związku młodzieży komunistycznej) **na domach robotników, którzy stronią od pracy,** a których tym sposobem usiłuje się wprowadzić na drogę obowiązku.

Zasądzenie zamachowców w Finlandji.

Helsingfors. Sąd wydał wczoraj wyrok przeciwko osobom, oskarżonym o dokonanie w swoim czasie porwania b. prezydenta Stahlberga. Generał Walenius i pułkownik Kuussari skazani zostali każdy po 3 lata ciężkich robót, Jaskari, który bezpośrednio wydał rozkaz porwania, na 2 lata ciężkich robót, przywódca zamachowców Jeanne skazany został na 1 i pół miesiąca ciężkich robót, jego pomocnicy zaś każdy na 1 rok więzienia, zaś 2 ich towarzysze na 9 miesięcy i pół roku. Walenius, Kuussari i Jaskari zostali niezwłocznie osadzeni w więzieniu. Przy wydawaniu wyroku zastosowane zostały najsurowsze normy, przewidziane przez prawodawstwo finlandzkie.

Litwa wypiera obcokrajowców.

Wilno. Według doniesień prasy z Kowna, litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy, która postanawia, że wszystkie osoby i instytucje, zatrudniające obcokrajowców, powinny zastąpić ich obywatelami litewskimi do dnia 1 stycznia 1932 r. Wskutek zarządzenia ministerstwa odbywa się obecnie ścisłe kontrolowanie, czy obcokrajowcy przestrzegają wszystkich odnośnych zarządzeń.

Tarcia w austrjackiej „Heimwehr“.

Wiedeń. Kierownictwo Heimwehry Dolnej Austrji, na której czele stoi chrześcijańsko-społeczny inż. Raad, rozesłało do prasy komunikat, zawierający ostre zarzuty przeciwko księciu Starhembergowi. Polityka ks.

BRANIBOR.

117) (Ciąg dalszy.)

Zrozumiała snać bólem pijana dusza słowa saskiego księcia. Mściwoj upojony radością, z wezbranem wdzięcznością sercem jak wicher rzucił się na Bernarda, serdecznie go ściskając, ramiona jego całując. Nieszczęście, jakiem była odmowa, obłędem zamąciła jego zmysły, wieść o zgodzie, o szczęściu, zapaliła światło ducha, wróciła zmysły, odrodziła człowieka.

— Do stóp twych upadnę! — wołał Mściwoj. — Sługą wiernym do zgonu będę!

Bernard patrzył na oczy księcia, w których malowała się wdzięczność bez granic. W barbarzyńskiej i brutalnej duszy margrafa zrodziło się uczucie jakieś, jakby litości...

— Oszalejęe bez niej! — wołał z rozpaczą Mściwoj. — Życie moje bez niej będzie dniem, w którym słońce zleciało w przepaście, Adelajda dla mnie tem, czem kwiaty dla ziemi, okrasą, ozdobą, ona mi myślą jasną, tchem...

W oczach słowiańskiego księcia zabłysły łzy.

— No dobrze — rzekł Bernard — dobrze. Napróżno nie szalej, gdyż ślub wasz może się odbyć bez żadnych przeszkód.

— Dziś?

— Ja sam jestem za tem, aby ślub wasz odbył się jak najprędzej.

— Ty?! I ty to mówisz? Dlaczego?

Margraf szukał w duszy słów, szukał kłamstwa, któremby oczy Mściwoja zamydlił.

— Bo... Bo widzę gorącą miłość twoją, płomienne serce twoje...

— Kocham ją całą duszą moją, każdą myślą moją...

Bernard, słysząc te słowa, widząc z jego oczu niezmierną miłość dla Adelajdy, na chwilę się zachwiał. W popolitej szorstkiej duszy zagościła iskra żalu, iskra współczucia. Iskra wnet zgasła. Wnet zapanowała trzeźwość, zwyciężył na zimno obliczony plan.

— Zatem jutro wasz ślub. Jutro! Rozumiesz?

— Boże! — zawołał Mściwoj, tuląc wę do piersi Bernarda, ręce jego całując...

— Dobrze, już mój drogi, dobrze. Pozwól jednak, że nim wrócimy na ślub do Braniboru zapytam się..., że zadam ci pytanie...

— Odpowiem natychmiast.

— Jeśli tak niezmiernie synowicę moją kochasz, to musisz mieć wiele dla niej pobłażania wiele wyrozumiałości...

— Tak jest.

— Przyjaźń jest jako barwne szkło, przez które do kościoła tęczowe światło leci, miłość jest jako kryształ weneckí, przez który różowym widzimy ten świat...

— Tak jest, dostojny margrafie. Miłość jako wiosna, która na szarą rolę życia purpurowe, modre i złote kwiaty rzuca.

— Adelajda zawiniła wobec ciebie.

— Przebaczę jej.

— Powinieneś to uczynić.

— Znam jej usposobienie wiem, że zapalna to pełna ognia dusza. Musiała się źle o mnie wyrazić może zdjął ją żal, żem jej obcy narodem, obcy wiarą...

— Ciężko zgrzeszyła narzeczona twoja...

— O! Przebaczę jej, przebaczę....

— Możesz być tego pewnym?

— Najzupełniej.

— Zatem jedźmy do Broniboru. Wspaniałszej, weselszej uczty, niż jutrzejsza, nie wyda nawet sam cesarz rzymski!

— Wdroge!

— Hola! Osiodłać konie!

— Żeby tylko stanąć prędzej...

— Pojedziem przez noc. Ze wschodnią gwiazdą w domu staniem.

Mściwoja oczy śmiały się, szepce radośnie sam do siebie:

— Zbledniesz dla mnie ty jutrzno zaranna, zbledniesz dla mnie jutro ty słoneczko jasne! Nie równać ci się liljo z białością jej czoła, niczem jesteś różo wobec krasy jej ust. Wam kwiaty ziemi nie równać się z nią, lecz stopy mej krasawicy stroić.

— Spędzono konie. W mgnieniu oka do domu ruszym.

Mściwoj zamyślił się chwilę.

— Słuchaj, margrafie! Wspomniałeś, że Adelajda zawiniła wobec mnie. Powiedz mi przecie, czem ona zawiniła. W jaki sposób zawiniła?

— E! co tam dowiesz się później.

— Obraziła mnie?

— Jutro ci powiem.

Mściwoj dziwnie popatrzył na margrafa.

— Czyżby serce zamieniła?

— Nie, nie. Kochać cię będzie całą duszą. Najlepsza, najprzywiązańsza z niej będzie żona.

— A więc?

— Głupstwo! Zwyczajna rzecz...

— Jakaż jej wina?

— Jakaż jej wina?

— Mówiłeś, że każdą przebaczysz?

— Tak jest. Przebaczę.

— Jeśli tak...

— Powiedz mi panie. Ja muszę wiedzieć.

— Przysięgniesz, że przebaczysz?

— Przysięgam.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Sobota
20
grudnia

† Suchy dzień
Pelagji i Teofila

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.41	o godz. 3.25
Księżyca	o godz. 8.43	o godz. 3.06.

Z biura porady prawnej „Katolika“.

Z powodu wigilji Bożego Narodzenia (środa, dnia 24 grudnia) **biuro porady prawnej w Radzionkowie będzie zamknięte.**

Następna porada prawna odbędzie się w Radzionkowie w środę, dnia 31 grudnia 1930 r.

Wydawnictwo „Katolika“.

— Leczenie ubogich. Minist. spraw wewnętrznych przystąpiło do opracowania projektu ustawy, która przywróć ma gminom miejskim prawa poboru składki na pokrycie kosztów leczenie ubogich i rozszerzyć to prawo na gminy miejskie kresów wschodnich.

Związek miast polskich zwrócił się do wszystkich magistratów o nadesłanie danych, które będą przedstawione ministerstwu. Dane te dotyczą wydatków na leczenie według budżetu miasta na rok 1930-31, ustalić mają sumy kosztów leczenia według rachunków, otrzymanych przez miasto w ciągu ostatnich 11 miesięcy.

— Wojsko polskie otrzyma paradne mundury. Ministerstwo spraw wojskowych opracowało nowe wzory mundurów paradnych dla oficerów, podoficerów i szeregowych wojsk polskich. Wzory mundurów dla żandarmerji i piechoty zostały już zatwierdzone i w krótkim czasie zostaną zaprowadzone przedewszystkiem w oddziałach, mających kontakt z reprezentacją, a więc w pierwszym rzędzie otrzymają nowe mundury oddziały zamkowe Prezydenta Rzplitej, co ma nastąpić w ciągu stycznia rb., następnie zaś oddziały, które będą występowały w uroczystościach.

Mundur paradny piechoty składa się z rogatywki dość wysokiej z żółtym otokiem nad daszkiem, ze słońcem w otoku z orłem pośrodku. Rogatywka zaopatrzona będzie w kitę białą dla oficerów, a czerwoną dla szeregowych, oraz białą i czerwoną z brzegiem dla podoficerów. Następnie mundur składać się będzie z ułanki z żółtymi rabatami i żółtym kołnierzem. Ułanka koloru granatowego i takiego koloru granatowego spodnie z lampasem żółtym, podwójnym dla oficerów, a pojedyńczym dla podoficerów.

Mundur dla żandarmerji będzie się przedstawiał następująco: hełm (wzór z 1831 r. odpowiednio zmodyfikowany), na grzebieniu hełmu końska kita biała dla oficerów, a czerwona dla szeregowych, kurtka, czyli kolet, podobny do austrjackiego waffenroka, na kołnierzu sukno czerwone, na naramiennikach buljony i pas srebrny, barwa koletu i spodni jasno-niebiesko-szara (błękit jasny), spodnie barwy jasno-błękitnoszarej z lampasem czerwonym pojedyńczym dla podoficerów, a podwójnym dla oficerów, przez ramię na pasku srebrna ładownica.

Województwo śląskie.

*** Ks. Pszczyński winien skarbowi śląskiemu 15 i pół miljon. zł. podatku.** W związku z doniesieniami prasy berlińskiej o trudnościach koncernu górniczo-hutniczego należącego do księcia Pszczyńskiego dowiadujemy się, iż ks. Pszczyński na polskim G. Śląsku zalega skarbowi śląskiemu z podatkami za czas od 1925 do 1929 r. sumę około 13 miljonów. Prócz tego administracja tych dóbr winna jest za rok bieżący tytułem podatku dochodowego około 2 i pół miljona złotych

Fachowcy obliczają cały majątek ks. Pszczyńskiego na Polskim G. Śląsku na 700 do 800 miljonów złotych. Do ks. Pszczyńskiego należy 67 większych objektów majątkowych w tem 40 000 ha. ziemi i lasów i 2 browary oraz 10 kopalń.

*** Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie.** W listopadzie zawiązało się w Katowicach Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie mające na celu zbliżenie kulturalne obu narodów. Na czele Towarzystwa stanęli: dr. Wilimowski jako prezes, prezydent miasta Katowic dr. Kocur i konsul czechosłowacki w Katowicach Pallier jako wiceprezesi, dr. Kudlicki jako sekretarz i mecenas Dzięcioł jako skarbnik. Poza tem weszli do zarządu pp. Rągorowiczowa, inż. Michejda, dyr. inż. Wojnar i dyr. Zajchowski. Sekretarjat Towarzystwa mieści się w Katowicach przy ul. Pocztowej nr. 16, II. ptr., nr. telef. 2071.

*** Egzaminy dla podkuwaczy koni** Wojewoda Śląski zarządzeniem z dnia 12 grudnia 1930 r. w sprawie egzaminów dla podkuwaczy koni rozporządził co następuje: Komisja egzaminacyjna przy szkole podkuwaczy koni Śląskiej Szkoły Rolniczej w Drogomyślu jest powołaną do przeprowadzenia egzaminów upoważniających do wykonyw. przemysłu kucia koni również dla osób, które nie ukończyły szkoły lub kursu kucia koni. Zarządzenie obowiązuje w całem województwie śląskiem.

Podżeganie polskich robotników przez komunistów.

Król. Huta. Onegdaj przed południem podczas zmiany robotników w oddziale wagonowym tutejszej huty, zjawił się przy wejściu do huty poseł komunistyczny sejmu pruskiego Rudolf Punkel i zaczął przemawiać do nich w sposób podburzający. Robotnicy oburzeni oddali prowokatora w ręce policji. W toku dochodzeń okazało się, że P. przeszedł granicę w sposób nieprawny. Podczas rewizji znaleziono przy nim legitymację poselską, książeczkę członkowską komunistycznej partji niemieckiej. Tunkel odstawiony został do więzienia w Król. Hucie i władze sądowe rozstrzygną o dalszym jego losie.

Skandal w koncernie przemysłowym Donnersmarcka.

Członkowie kasy pensyjnej giną z głodu.

Tarnowskie Góry, 19. 12.

Od roku 1857 istniała przy przedsiębiorstwach konc. Henckel Donnersmarcka z siedzibą w Brynku i Nakle urzędnicza kasa pensyjna, do której wszyscy urzędnicy należeli przymusowo. Wkładki w wysokości 6 procent poborów potrącane były przymusowo. Nadto, przedsiębiorstwo wpłacało do kasy pensyjnej 12 procent poborów urzędnika. Kasa pensyjna przed wojną posiadała majątek w wysokości 6 miljonów marek. Na skutek dewaluacji, od roku 1923 zaprzestano potrącania wkładek do kasy. 1 października b. r. zaprzestano wogóle wypłaty zasiłków dla wdów i sierot, a pretensje b. członków kasy skierowano do nowoutworzonej „Spółki Akcyjnej Wirek“, która jednak zawiadomiła wszystkich zainteresowanych, że wsparć żadnych nie będzie wypłacała. Zarządcą kasy pensyjnej był dyrektor generalny, adwokat dr. Endlich. Kasa pensyjna dotąd nie jest rozwiązana, a członkowie jej, którzy przez 30 i 40 lat płacili składki, giną dosłownie z głodu.

Z Katowickiego

Odbiór kart cyrkulacyjnych na rok 1931

Katowice. Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do wiadomości, że osoby zamieszkałe na terenie miasta i powiatu katowickiego, które złożyły wnioski o karty cyrkulacyjne na rok 1931 w przepisanym terminie do dnia 15 listopada 1930, mogą odebrać nowe karty cyrkulacyjne w czasie od 16 do 31 grudnia 1930 r. w komisarjatach względnie posterunkach policji, w miejscach swego zamieszkania. Równocześnie przy odbiorze nowych kart cyrkulacyjnych mają być złożone w komisarjatach i posterunkach przez strony interesowane, dotychczasowe karty cyrkulacyjne. Dla osób, które złożyły wnioski o karty cyrkulacyjne w terminie spóźnionym, t. j. po dniu 15 listopada 1930, będą wygotowane nowe karty cyrkulacyjne dopiero po załatwieniu wniosków, wniesionych w terminie przepisanym. Karty te będzie można odebrać w komisarjatach względnie posterunkach policji w ciągu miesiąca stycznia 1931.

Egzaminy nauczycielskie.

Katowice. W ubiegłych dniach odbyły się w okręgu szkolnym Katowice I egzaminy kwalifikacyjne. Egzamin zdali następujący nauczyciele i nauczycielki: Teofil Łaczak, Stanisław Jędrzejewski, Mieczysław Rolecki, Augustyn Pająk, Piotr Frydel, Józef Hejnar, Franciszek Lipka, Stefanja Żurkówna, Michalina Szalówna, Olga Polakówna, Helena Radzanowska i Laura Rzylczanka.

Gwiazdka dla dzieci na sztucznym torze łyżwiarskim.

Katowice. W niedzielę, dnia 21 grudnia br. o godzinie 3 po południu urządza Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie gwiazdkę dla dzieci. Nasze maleństwa czeka cały szereg miłych niespodzianek, jak crzewko, rozmaite upominki, oraz zabawy na lodzie. Wstępy, jak zwykle, to też mali nasi łyżwiarze powinni tłumnie jawić się po podarki.

Badanie pierza.

Katowice. Izba przemysłowo-handlowa w Katowicach ustanowiła w Katowicach punkt kontroli, w którym będą czynni rzeczoznawcy dla badania transportów pierza i puchu, wychodzących zagranicę.

Z sali sądowej.

Katowice. Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w tych dniach sprawę Stanisława Baci, który oskarżony był o usiłowanie zabójstwa swego teścia Janoty. Czynu tego dopuścił się w czasie przechadzki na szosie pomiędzy Szopienicami a Sosnowcem. Bacia postrzelił go najpierw ciężko w głowę a następnie wrzucił do Brynicy. Przechodnie odnaleźli Janotę i przewieźli go do szpitala. Rozprawa sądowa nie wykazała przyczyny zbrodni. Janota bowiem zrzekł się zeznania przeciwko Bacie. Sąd skazał oskarżonego na rok i 3 miesiące więzienia.

Ofiara ślizgawicy.

Katowice. Na ul. Wojewódzkiej w Katowicach poślizgnął się pewien starszy mężczyzna i upadł tak nieszczęśliwie, że wywichnął sobie nogę. Dwóch przechodniów zaniosło go do pobliskiego mieszkania. Powyższy wypadek jest napomnieniem dla gospodarzy i właścicieli domów by posypywali chodniki piaskiem lub popiołem. Niestosujący się do tego przepisu podlegają karze.

Kradzież wina.

Katowice. Nieznani narazie sprawcy odwali drzwi w piwnicy fabrykanta likierów Puszkiewicza i skradli 170 butelek wina ogólnej wartości 965 zł.

Zagadkowa kradzież.

Katowice. W biurze firmy „Elektro-Lux“ w Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej popełniono zagadkową kradzież. Jakiś niewykryty sprawca przywłaszczył sobie 1225 złotych na szkodę kasjera Romana Missli, zam. przy ulicy Paderewskiego.

Zderzenia samochodu z furmanką.

Brzęczkowice w Katowickiem. Samochód osobowy kierowany przez szofera Zająca Piotra z Mysłowic, zderzył się z furmanką Bednarczyka Augustyna z Brzęczkowic. Wskutek zderzenia samochód został znacznie uszkodzony, zaś koń został tak ciężko okaleczony, że wkrótce po wypadku padł. Winę ponosi Bednarczyk z powodu nieprzestrzegania przepisów policyjn-odrogowych, a ponadto niezwracanie uwagi na sygnały ostrzegawcze szofera. Wypadku w ludziach nie było. — Drugi wypadek zdarzył się w Wełnowcu pow. katowicki. Szofer Gawlista Wilhelm z Król. Huty uszkodził wskutek [illegible] jazdy furmankę Ostrowskiego Emila z Chorzowa a konia ciężko okaleczył. Gawlistę pociągnięto do odpowiedzialności.

Spłoszeni złodzieje.

Szopienice w Katowickiem. Na przestrzeni od ul. Krakowskiej do szkoły II w Szopienicach odcięli jacyś nicponie 2 przewody telefoniczne, długości 300 m. Łupu nie zdołali zabrać, gdyż spłoszyła ich policja. Pomimo natychmiastowego pościgu sprawcy zdołali zbiec niepoznani. Prędzej czy później kara ich jednak nie minie.

Wystawa kanarków.

Roździeń - Szopienice w Katowick. Staraniem Towarzystwa hodowców kanarków odbędzie się w przyszłą niedzielę (21. 12.) w sali p. Babczyńskiego przy ul. Krakowskiej wystawa kanarków, połączona z konkursem o mistrzostwo województwa śląskiego. Wstęp od osoby 50 groszy. Podczas wystawy odbędzie się strzelanie do tarczy o ptaki.

Otwarcie ślizgawki.

Siemianowice w Katowickiem. W Siemianowicach została otwarta w tych dniach publiczna ślizgawka znajdująca się przy kościele św. Antoniego. Każdy dzień panuje tutaj ożywiony ruch.

Bójka.

Siemianowice w Katowickiem. Na ul. Bytomskiej przyszło do bójki pomiędzy kilkoma osobami. Nie trwało długo a bójka zamieniła się w prawdziwą walkę uliczną. Jeden z awanturników został pobity do tego stopnia, że musiał się udać pod opiekę lekarską.

Ulica min. Składkowskiego.

Michałkowice w Katowickiem. Rada gminna w Michałkowicach uchwaliła nadać jednej z ulic nazwę ulicy Składkowskiego.

Ofiara pracy.

Pawłów w Katowickiem. W ubiegłych dniach przysypany został obrywającym się węglem na kopalni „Hr. Franciszka“ górnik Karol Glik. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Z Król. Huty

Przeniesienie w stan spoczynku.

Król. Huta. Ostatni numer „Monitora Polskiego“ ogłasza zmiany w ministerstwie sprawiedliwości. Na skutek podania zostali przeniesieni w stan spoczynku dr. Link Otmar oraz Hołoga Marjan, sędziowie sądu powiatowego w Król. Hucie.

Skutki goledzi.

Król. Huta. Na skrzyżowaniu ulic Sobieskiego i Rejtana najechał Laskota Józef z Bytomia swem samochodem osobowym wskutek gołoledzi na samochód ciężarowy. Uszkodzona została karoserja samochodu osobowego. Szkoda wynosi około 2500 zł.

Z Świętochłowickiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Świętochłowice. Szędzielorz Teresa z Świętochłowic, idąc chodnikiem ulicy Vogta, poślizgnęła się i upadła. Nieszczęśliwa odniosła złamania lewej nogi powyżej kostki. Ranną umieszczono w lecznicy Spółki Brackiej w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego

Z życia młodzieży.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 14 bm. odbyło się miesięczne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej parafji Bieruń Stary na sali p. Barusia. Po zagajeniu zebrania wygłosił ks. patron Haroński referat o przyrodzie, poczem nastąpiło sprawozdanie kasy i dochodów z teatru, który odby łsię dnia 30 listopada rb. Następnie przeczytał ks. patron ustęp z statutu co do wyboru zarządu, przyczem rozwinęła się obszerna dyskusja. Po uregulowaniu całego szeregu spraw lokalnych Tow. zebranie zakończono.

Zdemaskowanie prowokatora niemieckiego.

Pawłowice w Pszczyńskiem. Na posterunek policji w Pawłowicach zgłosił się mąż zaufania „Volksbundu“ Jan Gołąb, który doniósł, iż w nocy jacyś nieznani sprawcy podłożyli materjał wybuchowy pod okno jego mieszkania, skutkiem czego wybite zostały wszystkie szyby. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż wybicie szyb nie zostało spowodowane żadnym wybuchem. Potwierdzili to sąsiedzi, którzy nie usłyszeli żadnej detonacji. Policja wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Z Tarnogórskiego

Poradnia przeciwgruźlicza.

Tarn. Góry. W Tarnowskich Górach istnieje bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza, którą kieruje lekarz powiatowy Szpil. Mieści się ona w starej lecznicy przy ul. Przemysłowej 19. Badania lekarskie odbywają się w każdy piątek od godziny 3—4. Naświetlania lampą kwarcową dokonuje się w soboty od godziny 8-ej rano do 4-ej po południu. Odwiedzin domowych było 42. Instytucja ta wydała w listopadzie rb. bezpłatnie 675 listrów mleka, 90 funtów cukru, 90 funtów ryżu, 90 funtów mąki, 44 funty masła, 45 funtów szmalcu, 17 funtów tranu rybiego i 17 funtów lizolu.

Z Lublinieckiego

Pod kołami furmanki.

Lubliniec. Robotnik Paweł Babi, zatrudniony u spedytora Kamińskiego Jana w Lublińcu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Idąc obok furmanki poślizgnął się wskutek gołoledzi i wpadł pod koła furmanki. B. odniósł złamania ręki. Rannego umieszczono w szpitalu „Seltena“ w Lublińcu.

Napad uliczny.

Droniowiczki w Lublinieckiem. Honisz Franciszek z Droniowiczek doniósł policji, że gdy powracał z Lublińca, na drodze gminnej pomiędzy Lublińcem a Wesołą napadł go Dyla Maciej z Lublińca. Dyla powalił Honisza na ziemię, zatkawszy mu następnie ręką usta, skradł mu z kieszeni różne drobiazgi, poczem się ulotnił.

Z Cieszyńskiego

Włamanie do fabryki sukna.

Bielsko. Zapomocą wybicia szyby w oknie weszli niepożądani goście do fabryki sukna Rudolfa Deutscha i skradli 12 zwoi sukna wartości 1500 zł. Policja wdrożyła śledztwo za sprawcami.

Ofiara zawodu.

Pruchna w Cieszyńskiem. Pociąg osobowy, kursujący pomiędzy Dziedzicami a Zebrzydowicami, najechał na konduktora Wojtowicza z Zabrzega. Wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w Pruchnej. Koła pociągu odcięły mu prawą nogę poniżej kolana. Wojtowicz ścigał pewnego pasażera „na gapę“ przyczem wpadł pod pociąg. Rannego przewieziono do szpitala w Bielsku.

Z dalszych stron.

Rodacy ze Stambułu a „Miesiąc Pomorza“.

Rodacy nasi w Turcji, dokumentując łączność swą z społeczeństwem polskiem w ogólnej ofiarności na cele obrony Pomorza przed zakusami niemieckiemi, przesłali zebraną w drodze zbiórki sumę zł. 371,40 do dyspozycji Związku Obrony Kresów Zachodnich. Kwota powyższa została przeznaczona na cele „Miesiąca Pomorza“. Piękna manifestacja uczuć Polaków ze Stambułu zasługuje na szczególne podkreślenie i naszą gorącą wdzięczność.

Trzynastoletnia fałszerka banknotów.

Zell (Austrja). W miejscowości Zell w Górnej Austrji znalazły się w obiegu dwa fałszywe banknoty 50 szylingowe. W krótkim stosunkowo czasie stwierdzono, iż falsyfikaty puściła w obieg 19-letnia Simdorferówna, którą też aresztowano. Badana przez policję Simdorferówna oświadczyła, że banknoty otrzymała od trzynastoletniej siostry; dalsze zaś badania wykazały, że ta trzynastoletnia dziewczynka własnoręcznie banknoty fałszowała! Dostawszy prawdziwy banknot, najpierw go skalkowała, a obdarzona niezwykłym talentem rysowniczym i malarskim, skalkowane odbitki wykończyła z zadziwiającą dokładnością piórkiem i farbami wodnemi. Ze względu jednak na młodociany wiek fałszerki, pozostawiono ją na wolności, natomiast zatrzymano w areszcie jej siostrę.

Ze Śląska Opolskiego.

Zatarg w górnictwie.

W poniedziałek, 22 grudnia odbędzie się **w Gliwicach** konferencja w sprawie ostatniego zatargu w górnictwie. Jako rozjemca przybędzie z Düsseldorfu profesor dr. Brahn.

Jak już donieśliśmy, **właściciele** kopalń Śląska Opolskiego wypowiedzieli wszystkie umowy zarobkowe Wskutek takiego kroku pracodawców minister pracy Rzeszy niemieckiej dr. Stegerwald zamianował wymienionego profesora dr. Brahna rozjemcą w obecnym zatargu zarobkowym. Krok rządu skłonił właścicieli kopalń do wstrzymania wypowiedzenia umów zarobkowych. Jak słuchać, wejdzie w życie nowa organizacja pracy i płacy w górnictwie śląskiem z dniem 1 stycznia 1931 roku.

Z Bytomskiego.

Onegdaj w południe podczas robienia zdjęć spadł z dachu zakładów elektrycznych **w Bobrku** fotograf objektów przemysłowych Oskar Anders z Bytomia, zabijając się na miejscu.

*

Przed kilku dniami zwolniono **w Bytomiu** 20 pomocników pocztowych. Na ich miejsce sprowadzono nowych, z innych stron kraju. Gazety socjalistyczne donoszą, że nowoprzyjęci pomocnicy pocztowi są członkami „Stahlhelmu“ i dlatego cieszą się poparciem. Z pośród zwolnionych niemal wszyscy są żonaci i posiadają dzieci.

*

Dnia 13 grudnia wybuchł **na kopalni „Hohenzollern“** pożar. Zanim nadeszła pomoc, pięciu górników padło ofiarą zaczadzenia. Oddział ratowniczy wyniósł wszystkich do podszybiu, gdzie ich przywrócono do przytomności.

Z Zabrskiego.

W baraku budowlanym przy ulicy Urbana **w Zabrzu** znaleziono zwłoki pewnego murarza. Stwierdzono ślady zatrucia alkoholem lub też pigułkami, znalezionemi w baraku. Pigułki oddano do zbadania sądowo-lekarskiego, poczem dopiero zostanie wydane orzeczenie, czy zmarły się zapił na śmierć, czy też dobrowolnie się otruł.

*

Na kopalni „Castellengo“ **w Biskupicach** poniósł śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy 21-letni górnik Lala z Ciochowic (pow. gliwicki). Nieboszczyka pochowano przed kilku dniami w Toszku z wielkim udziałem parafian.

*

W dniu 13 grudnia został zabity przez obrywający się węgiel na kopalni „Ludwigsglück“ nasypacz Jan Fojt **z Zabrza.** Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala knapszaftowego.

Z Raciborskiego.

Pierwszy senat karny wyższego sądu krajowego we Wrocławiu skazał onegdaj 27-letniego służącego Huberta Urbańczyka **z Chałupek** (Annaberg), za zdradę kraju na 4 lata i 3 miesiące ciężkiego więzienia.

*

Dnia 24 listopada wprowadzono **w Sudole** nowego proboszcza, Przew. ks. Kampkę. Wyruszono procesją z kościoła na probostwo, gdzie naczelnik gminy Franciszek Rostek powitał duszpasterza po polsku. Potem wrócono do kościoła, gdzie ks. dziekan Melzer dokonał ceremonji wprowadzenia. Następnie wygłosił kazanie i odprawił Mszę św W tym samym dniu opuścił parafję ks kapelan Konieczny, który dłuższy czas sprawował urząd jako zastępca proboszcza.

*

Staruszka Klara Teichmanowa, zamieszkała **w Raciborzu** przy ulicy Nowomiejskiej 5, padła ofiarą własnej nieostrożności. Znaleziono biedaczkę nieżywą w łóżku, a kurek od piecyka gazowego był odkręcony i gaz świetlny się ulatniał. Prawdopodobnie staruszka zapomniała przykręcić kurek i zatruła się gazem.

Z Kozielskiego.

Parafja **Stare Koźle** odprawiła misję św. pod przewodnictwem OO. Jezuitów z Opola. Dziennie wygłaszali zakonnicy trzy i cztery kazania. Napływ wiernych był wielki, a prawie wszyscy parafjanie przystąpili do Sakramentów św.

*

W okolicy **Koźla** pobudowała „Landsiedelungsgesellschaft“ 17 gospodarstw osiedleczych, wielkości 10 do 60 morgów. Kolonistami są przeważnie chłopi z Westfalji.

Z Strzeleckiego.

We dworze Strzebinów doszło swego czasu do sprzeczki i bójki między niejakim Torką i Adamkiem oraz rzeźnikiem Gajdą i młynarzem Piszczokiem. Torka i Adamek zostali pokonani. Pałając zemstą do swych przeciwników postanowili się na nim zemścić. Jakoteż napadli na nich i poranili ich ciężko. Gajda zmarł wskutek odniesionych ciężkich okaleczeń. W tych dniach Torka i Adamek odpowiadali przed sądem przysięgłych. oskarżeni o zabójstwo Gajdy i poranienie Piszczoka. Na rozprawie zabójca Torka bronił się tem, że zabił Polaka który go jako Niemca miał sprowokować do tego czynu. Sąd skazał zabójcę na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.

*

Na polach książęcych **w Ujeździe** odbyło się polowanie. Ubito 643 zajęcy i 530 bażantów.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar Teatru Polskiego.

Sobota, dnia 20 grudnia „Noc miłości“ premjera o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 21 grudnia „Kopciuszek“ o godz. 11.30.

Niedziela, dnia 21 grudnia „Szwejk“ o g. 15.30

Niedziela, dnia 21 grudnia „Noc miłości“ o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 23 grudnia „Żydówka“ o godz 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 19 grudnia „Szwejk“ Nowy Bytom o godz. 19.30.

Piątek dnia 19 grudnia „Marta“ Bytom o godz. 19.30.

Stutysięczny gość w Meranie.

Przybyły w tych dniach do Meranu znanego austrjackiego miejsca kąpielowego, Polak dr. Krzych, mile był zdziwiony entuzjastycznem przyjęciem, jakie go spotkało, gdyż przypadek sprawił, **że** jest on w r. b. stutysięcznym gościem Meranu. Że zaś tak wysokiej liczby gości nigdy jeszcze Meran, odkąd istnieje, nie notował, przeto cała ludność Meranu czekała na jubileuszowego gościa. Dr. Krzych otrzymał od zarządu zdrojowiska niezmiernie serdeczny list powitalny, oraz złote pióro wieczne z pamiątkową dedykacją. Jak istny grad spadają na niego zaproszenia bezpłatne na zabawy i przedstawienia teatralne. Podobno chętnie z nich korzysta i chwali sobie sytuację „jubileuszowego gościa“.

Dział handlowy.

Poznańska giełda zbożowa.

w dniu 17 grudnia 1930 r.

Żyto 18,00—18,50. Pszenica 22,50—24,00. Jęczmień przemiałowy 20.00—21,50. Jęczmień browarowy 25—27. Owies 19,25—20,50. Mąka żytnia 65 proc. 30,75. Mąka pszenna 65 proc. 42,75 do 45,75 Otręby żytnie 11,25—12,25. Otręby pszenne 12,50—13,50. Otręby pszenne grube 14.50—15.50. Rzepak 41.00. Groch Wiktorja 27 do 32. Słoma parsowana 2.40—2,50. Siano luźne 7.00—7,40. Siano prasowane 7,80—8,40. Ogólne usposobienie słabsze.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 18 grudnia 1930 r.

Dolar amerykański 8,89 zł. Funt szterlingów angielskich 43,22 zł. 100 franków francuskich 34,96 zł. 100 szylingów austrjackich 125.30 zł. 100 lir włoskich 46,60 zł. 100 franków szwajcarskich 172,67 zł. 100 guldenów holenderskich 358,35 zł. 100 belgów belgijskich 124,34 zł.

Ceny targowe w Katowicach

w dniu 18 grudnia 1930 r.

Masło wiejskie za 1 funt 2,60—2,80 zł. Masło mleczarniane za 1 funt 2,90—3,20 zł, Jaja sztuka (świeże) 25—28 gr. Jaja sztuka (z wapna) 17—20 groszy.

Mieso. Wieprzowina za 1 funt 1,20—1.40 zł. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.70—1,80 zł. Wołowina 1,00—1,60 zł. Cielęcina 1,00—1,50 zł. Skopowina 1,50—1,80 zł. Okrasa świeża 1.60 do 1,50 zł. Okrasa wędzona 1,60—1,80 ł. Łój 1.20—1,40 zł. Smalec 1,60—1,90 zł.

Jarzyny. Kapusta biała (główka) 30—50 gr. Kapusta modra za 1 funt 30—80 gr. Marchew za 1 funt 15—25 gr. Buraki 15—20 gr. Cebula za 1 funt 15—20 gr. Kalafiory sztuka 0,80—3,00 zł. Szpinak za 1 funt 60—80 gr. Selery za 1 funt 50 do 80 groszy. Kartofle za centnar (50 kg.) 4,25 do 4,50 zł. Kartofle 20 funtów 1,00 zł.

Owoce. Pomarańcze sztuka 0.60—1.00 zł. Jabłka doborowe za 1 funt 1,00—1,30 zł. Jabłka do gotowania za 1 funt 65—85 gr. Śliwki suszone za 1 funt 1,00—1,40 zł. Cytryny sztuka 10—13 groszy.

Drób. Gołębie 1,[illegible]—1.50 zł. Gołebięta 1.20 do 1,30 zł. Kury 4.00—6,50 zł. Kurczęta 2.50 do 3,50 zł. Kaczki 4.50—7,00 zł. Gęs 6,00—12,00 zł. Indyk i indyczki 8,00—20,00 zł. Gęsi tuczone funt 1.50—2,00 zł. Dowóz drobiu znaczny, ceny przystępne, obrót też zadowalniający.

Ceny za produkty rolne

z dnia 18 grudnia 1930 r,

podane przez „Raiffeisen“ Hurtownia Towarów, Katowice ul. Gliwicka 3.

Za 100 kg. żyto krajowe 22—23 zł., żyto na eksport 25—27 zł., pszenica krajowa 30—31 zł., pszenica na eksport 41—42 zł., jęczmień na eksport (zależnie od jakości) 28—32 zł. owies krajowy 22—24 zł., owies na eksport 26—27 zł.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza przy ilościach półwagonowych). Makuch słonecznikowy 48 proc. 28—29 zł., makuch słonecznikowy 46 proc. 27—28 zł. makuch lniany 35—36 zł., makuch rzepakowy 25—26 zł., otręby żytnie 13—14 zł., otręby pszenne zwykłe 15—16 zł., otręby pszenne średnio-grube 16—17 zł., słoma prasowana żytnia 6.— zł., słoma prasowana pszenna 6.— zł., słoma prasowana owsiana 6.— zł., siano łąkowe prasowane lub luzem 12,50 do 13,50 zł. Usposobienie spokojne!

List Pasterski J. E. ks. biskupa Adamskiego.

(Dokończenie.)

Niebezpieczeństwu, z tej strony grożącemu życiu katolickiemu i wierze, przeciwstawia Kościół katolicki misje wewnętrzne, szeregi nowych apostołów, do których powołuje przedewszystkiem Was, wierzących świeckich katolików!

Do osobistego apostolstwa wśród pogan przeznaczył Bóg tylko dusze wybrane, innym pozostawiając obowiązek ofiary i modlitwy. — Do misji wewnętrznej, do apostolstwa wśród katolików, osłabionych naduchu. nie tylko nawołuje, ale obowiązuje Namiestnik Chrystusowy wszystkich katolików świeckich i nazywa udział w apostolstwie wielkim obowiązkiem życiowym każdego katolika.

„Żniwo jest wielkie, ale pracowników mało." Wy sami świadkami jesteście, że duchowieństwo diecezji naszej, nieraz ponad siły pracując, przecież w parafjach wielkich z trudem najważniejsze tylko zdoła wypełnić czynności kapłańskie i duszpasterskie. Jakżeż w tych warunkach mu trudno poszukiwać i zdobywać dusze ludzi stroniących od kapłana i Kościoła?

Otóż tu dziedzina czynnego apostolstwa katolika wierzącego. Tam, gdzie nie zdoła dotrzeć wpływ i słowo kapłana, a podnosi głos niewiara, gdzie obniża i wyszydza się zasady moralne i godność wiary, gdzie panoszy się brak zrozumienia katolicyzmu — tam pole apostołowania katolików świeckich.

Przy zabawie czy przy pracy, w rozmowie towarzyskiej czy na zebraniu publicznem, u siebie czy u innych — wszędzie katolik prawdziwy pamięta nietylko że sam jest katolikiem, ale że jest powołanym przez Kościół do tego, aby był obrońcą, nauczycielem i przykładem wiary i życia katolickiego wszędzie i zazawsze.

Sztandar obrony wielkiej sprawy katolickiej i walki o uznanie Chrystusa Króla Bóg powierzył każdemu z nas Każdy z nas na swojem polu pracy przedstawicielem jest nauki Chrystusowej, jej obrońcą i kapłanem.

Szanujmy więc swój sztandar katolicki i nieśmy go wysoko z tą szlachetną dumą i pewnością siebie, że idziemy za wodzem, który ani błądzić ani innych w błąd wprowadzić nie może. Idziemy za nim, który jedyny miał prawo powiedzieć:

„Jam jest drogą, prawdą i żywotem."

„Jam jest światłość świata, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemnościach".

* * *

Społeczeństwa nowoczesne ciężkie przechodzą chwile. Jak rak toczy je choroba moralnego rozkładu, społecznej niesprawiedliwości, nienawiści wzajemnej. Zatraca się nietylko poszanowanie, ale i uznawanie potrzeby porządku społecznego. Środki, któremi państwa mogą przeciwdziałać rozkładowi, nie sięgają do źródła choroby. Choruje bowiem dusza ludzkości na skutek oddalenia się od źródła zdrowia sumień, ładu i sił, od porządku Chrystusowego.

Jedyną mocą, która może uzdrowić sumienia i dusz ludzkie — to Kościół katolicki. Jedyny sposób uzdrowienia społeczeństw chorych wskutek braku stałych zasad — to przywrócenie we wszystkich dziedzinach życia niezmiennych praw i przykazań Chrystusowych. Jedyne zaś lekarstwo dla dusz i sumień schorzałych — to włączenie ich do żywego Kościoła Chrystusowego, by poczęła w nich znów krążyć uzdrawiająca potęgująca siły krew Chrystusowa.

Chrystus Pan mówi: „Kto nie pożywa ciała mego i nie pije krwi mojej, nie będzie miał żywota w sobie."

Przywrócenie poszanowania prawa Chrystusowego w życiu jednostki, rodziny i społeczności — przelanie zdrowej i świętej krwi Chrystusowej i chore dusze ludzkie — oto skuteczny program uzdrowienia ludzi i świata, przywrócenia im sił i zdrowia.

W Kościele katolickim złożył Bóg jedyne lekarstwo na choroby świata. Nikt Kościoła w tem zastąpić nie zdoła. Bez Kościoła katolickiego niema ocalenia.

A więc i my, słudzy i wierni synowie Kościoła, nie mamy sprawy ważniejszej, nie znamy więcej świętego prawa nad obowiązek dopomagania Kościołowi do uzdrowienia dusz, uzdrowienia świata.

To nasze powołanie, to nasz cel, to pierwszy i najgłówniejszy obowiązek. Wszystko inne stoi na drugiem miejscu, albowiem w innych sprawach wyręczyć nas mogą inni, w tej jedynej sprawie Biskupa, kapłana, katolika nikt zastąpić nie może.

Czy poświęcając zupełnie powołaniu naszemu duchownemu, szerząc przedewszystkiem naukę Chrystusową w nieskalanej czystości, walcząc o uznanie Królestwa Chrystusowego, gorliwem apostolstwem zyskując nowych członków żywego Kościoła Chrystusowego — czy wyrzekamy się obowiązków i pracy dla Ojczyzny, społeczeństwa i wielu spraw ukochanych, dobrych a Bogu miłych?

Bynajmniej! Działalność własną dla tych naszych umiłowań bowiem raczej uzacnimy i uszlachetnimy, dokonując jej z czystszą intencją, z większym zapałem, poświęceniem i bezinteresownością, gdy nietylko ludzkie ku nim wieść nas będą przywiązania, ale i Boży obowiązek.

Z radością przecież i dumą odczuwamy, że praca nasza, skierowana przedewszystkiem ku podniesieniu poziomu życia i zasad katolickich — nieustannie przysparzać będzie najlepszych sił, pracowników o wysokim poziomie moralnym naszej kochanej Ojczyźnie, cudem Bożym do nowego zmartwychwstałej życia, oraz wszystkim sprawom, które z Bożej woli kochać i popierać nam wolno.

A odporność dusz uświadomionych katolików wobec haseł rozkładowych — pełne zapału apostolskiego szerzenie i obrona zasad katolickich, paraliżować będą błędy umysłów, gorąco nieraz miłujących swą Ojczyznę, a przecież podkopujących fundamenty i byt Ojczyzny głoszeniem zasad moralnych chwiejnych i zmiennych, bo uzależnionych od zmiennych prądów ludzkiej myśli, oderwanej od niezmiennego Boga.

Pielęgnując myśl, obyczaj i życie katolickie, nasycać będziemy społeczeństwo nasze duchem poszanowania i posłuszeństwa wobec niezmiennych Chrystusowych praw moralnych, praw, z których państwa życie biorą i autorytet czerpią władze.

Tak praca katolicka drogą krzewienia w duszach katolicyzmu wprowadza w życie społeczeństwa stałe, niezmienne pierwiastki państwowotwórcze, bez których ni państwa ni władze nie oprą się rozkładowym prądom odłączonej od Boga myśli ludzkiej.

Wielka zaiste z nauki katolickiej, z działania Kościoła katolickiego płynie siła i pomoc dla wszystkiego co dobre. Daj Boże, byśmy umieli, spełniając najszczytniejsze obowiązki katolika własne dusze na wysoki poziom a zarazem uruchomić siły potężne, płynące ze świadomego i tętniącego pełnem życiem katolicyzmu.

Pierwszy to mój list pasterski. Pierwsze moje pozdrowienie ślę Wam, Czcigodni Bracia Kapłani, Wam, Ukochani Diecezjanie moi, Wam, Zgromadzeniom Zakonnym tak pięknie i pożytecznie współpracującym na niwie Chrystusowej i Wam związkom, stowarzyszeniom katolickim i zakładom pracującym na chwałę Bożą w naszej diecezji.

W pierwszym swoim liście, pomijając wiele innych naglących niezmiernej wagi spraw — całą uwagę Waszą pragnąłem zwrócić na najważniejszą, największą i podstawową sprawę:

Bądźmy prawdziwie katolikami! Bądźmy katolikami w całej pełni! Budujmy Kościół Chrystusowy! Budujmy i pielęgnujmy żywy Kościół Chrystusowy we własnej duszy i w duszach bliźnich swoich! Sztandar wiary Chrystusowej nośmy wysoko i godnie! Braci naszych osłabionych na duchu krzepmy, podnośmy i wzmacniajmy!

Niechaj nie będzie zagrożonej duszy katolickiej, do którejby przez nas nie dotarł duch apostolstwa Chrystusowego, by ją ocalić, ożywić i zdobyć dla Chrystusa Pana. Przecież „kto zbawi duszę brata swego, własną swoją zbawi duszę".

A łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami po wsze czasy i niechaj towarzyszy modlitwom pracom i poczynaniom Waszym.

† **Stanisław, Biskup.**

Dan w Katowicach, d. 1 grudnia 1930.

Sprawy kościelne

Poświęcenie i otwarcie odnowionego kościoła Ostrobramskiego św. Teresy.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 9.30 rano odbyło się otwarcie i poświęcenie odnowionego kościoła Ostrobramskiego św. Teresy w Wilnie, a także i konsekracja nowego wielkiego ołtarza w tej świątyni ostrobramskiej. Obrzędu konsekracji ołtarza i poświęcenia kościoła dokonał J. E. ks. arcybiskup metropolita wileński, R. Jałbrzykowski, i odprawił uroczyście pierwszą Mszę św. w odnowionym kościele. Kazanie okolicznościowe wygłosił prałat kapituły wileńskiej ks. Leon Żebrowski. Nieszpory uroczyste o godz 4 po południu odprawił J. E. ks. biskup-sufragan wileński, Kazim. Michałkiewicz.

Ojciec św. do robotników polskich.

W odpowiedzi na depeszę hołdowniczą kongresu stowarzyszeń robotników chrześcijańskich, który się odbył w Warszawie z racji 25-lecia założenia stowarzyszeń, z Watykanu nadeszła depesza następującej treści:

„Ojciec św. dziękuje za hołd, złożony przez Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, zebrane na kongresie z okazji 25-lecia ich założenia i, błagając o świato Boże dla ich prac, przesyła im swoje błogosławieństwo apostolskie. Kardynał Pacelli."

40-lecie encykliki „Rerum Novarum".

W dniach od 13 do 15 maja roku przyszłego mają się odbyć w Rzymie uroczystości ku uczczeniu 40-ej rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum". W związku z tem już teraz przystępuje się do organizowania odczytów o znaczeniu tej encykliki, celem przypomnienia jej jak najszerszym kołom. Jednocześnie będzie rozwinięta propaganda odpoczynku niedzielnego i święcenia niedzieli oraz akcja w celu przestrzegania przepisów Carta del Lavoro odnośnie tego odpoczynku.

Kaplica na lotnisku w Loreto.

Kardynał Capotosti na lotnisku w Loreto założył kamień węgielny pod kaplicę lotników. Początkowy kosztorys tej kaplicy wyznaczony był na 60 tysięcy lirów, jednakże włoski minister lotnictwa uznał, że taka kaplica byłaby zbyt skromną, to też rząd ze swej strony przeznaczył na ten cel dalsze 260.000 lirów. Jednocześnie z uroczystością położenia kamienia węgielnego odbyło się poświęcenie 22 nowych aparatów lotniczych.

Z całej Polski.

Zgon 123-letniej obywatelki.

Łódź. W ostatnich dniach zmarła w Sieradzu 123-letnia staruszka, niejaka Agata Belczarek. Zmarła była najstarszą kobietą w tem mieście, a prawdopodobnie i w Polsce.

Za odmowę rozwodu podpalił cerkiew.

Brześć n. Bug. Przed kilku dniami we wsi Charzy koło Brześcia nad Bugiem wybuchł w cerkwi pożar, który zniszczył doszczętnie ją całą. Dochodzenia wykazały, że ogień powstał z podpalenia, które dokonał miejscowy gospodarz Tomasz Buława. Zeznał on następnie, iż podpalił cerkiew z zemsty na parochu, ponieważ ten nie chciał mu dać rozwodu. Buława dokonał podpalenia z dwoma wspólnikami Szepelukiem i Doroszczukiem. Przynieśli oni do cerkwi słomę i naftę i wieczorem podpalili. Wszystkich trzech osadzono w więzieniu w Domaczewie.

Dziadek zamordował wnuka.

Wieliczka W tych dniach dokonano ohydnego mordu na osobie 21-letniego mieszkańca wsi Chorągwica, niejakiego Piąstki. Chłopak ten cierpiał na chorobę św. Wita, i z tego powodu rodzina chciała się go pozbyć. Krytycznej nocy dziadek Piąstki, rzekomo podenerwowany awanturą rodzinną, skrępował wnuka sznurami, poczem zadał mu cios nożem w oko i skopał niemiłosiernie tak, że chłopak wyzionął ducha. Potwarnego mordercę zaaresztowano.

Zaspy śnieżne przeszkadzają komunikacji.

Wilno. Wielkie zawieje i śnieżyce zasypały na terenie województwa drogi, szosy i linje kolejowe. Połączenie autobusowe z poszczególnemi powiatami uległo przerwaniu. Kolejka wąskotorowa Dukszty — Bruja nieczynna. Duże zaspy śnieżne utrudniają ruch pociągów, które przybywają ze znacznem opóźnieniem. W obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej pracuje około 500 robotników nad oczyszczeniem torów.

Wilki napadają na osiedla ludzkie.

Wilno. Z pow. dziśnieńskiego donoszą, że w poszczególnych gminach pojawiły się wielkie stada wilków, które przybyły z sąsiednich lasów granicznych. Wilki gromadnie napadają na osiedla, zaścianki i wsie, skąd porywają owce, cielęta itd. Ludność pali ogniska i ustawia nocne warty. K. O. P. w porozumieniu z władzami administracyjnemi zamierza urządzić wielką obławę. Wczoraj na drodze z Orna do Opielnik włościanie, zatrudnieni przy wyrębie lasu, znaleźli w śniegu poszarpane zwłoki młodego chłopca. Ustalono, iż jest to 12 letni Witold Jurewicz, którego napadły wilki i rozszarpały.

Obława policji w pancerzach.

Drohobycz. W powiecie tutejszym zarządzona została onegdaj obława w celu ujęcia niebezpiecznego bandyty Eugenjusza Liniewicza. W obławie wzięło udział 4 wywiadowców i 5 posterunkowych zabezpieczonych w pancerze ochronne (z blachy stalowej). Otoczony w jednym z domów bandyta, dał do posterunkowych 3 strzały, a następnie usiłował zbiec. Posterunkowi odpowiedzieli strzałami. Liniewicz ranny w czoło i rękę, odstawiony został do szpitala w Drohobyczu.

Program radjowy.

Sobota 20 grudnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11,40 przegląd prasy krajowej. 11,58 sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 koncert z płyt gramofonowych. 13,10 komunikat meteorologiczny. 15,00 komunikaty gospodarcze. 15,50 odczyt z Warszawy. 16,10 koncert z płyt gramofonowych. 16,45 skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17,15 odczyt p. t.: „Z krainy czarnych djamentów“ 17,45 słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18,15 koncert dla młodzieży z Warszawy. 18.45 codzienny odcinek powieściowy. 19,00 rozmaitości. 19,15 odczyt p. t.: „O przepowiedniach naukowych“. 19,35 prasowy dziennik radjowy. 19,55 komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20,00 feljeton z Warszawy p. t.: „Dzisiejszy teatr niemiecki“. 20,15 odczyt z Warszawy: „Rząd a dyktator“ (z 1830 r.) 20,30 recital Mikołaja Orłowa z Warszawy. 21,10 muzyka lekka z Warszawy. 22,00 feljeton z Warszawy p. t. „Niemka, Francuska, Polka“. 22,15 transmisja koncertu z Warszawy. 23,00 muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1411,7 m. 12,10 i 16,30 muzyka z płyt gramofonowych. 16,45 kącik dla młodych talentów. 17,15 odczyt „Z krainy czarnych djamentów“. 17,45 słuchowiska dla dzieci z Krakowa. 19,10 audycja dla rolników 19,25 płyty gramofonowe. 19,35 prasowy dziennik radjowy. 19,55 płyty gramofonowe. 20,00 feljeton p. t. „Dzisiejszy teatr niemiecki“. 20,15 odczyt p. t.: „Rząd a dyktator“. 20,30 koncert muzyki lekkiej. 22,00 feljeton „Niemka, Francuska i Polka“. 22,15 koncert murzyński. 23,00 muzyka taneczna.

Kraków, fala 312,8 m. 12,00 hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 i 16,15 muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 odczyt z Katowic. 17,45 słuchowisko dla dzieci z Wilna. 19,10 transmisja z Warszawy. 20,15 przegląd polityki zagranicznej. 20,30 transmisja z Warszawy. 24,00 hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 334,8 m. 17.15 gimnastyka poranna. 13.05 koncert gramofonowy. 17,45 słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18,45 koncert muzyki łotewskiej i polskiej. 20,30 koncert z Warszawy. 22.30 muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., Gliwice, 259,3 m. 13,50 płyty gramofonowe. 16,00 koncert radjoorkiestry. 18,10 muzyka operetkowa. Od 20,30 transmisja z Berlina.

Wiedeń, fala 516,3 m. 12,10 koncert orkiestry wojskowej. 15,25 płyty gramofonowe. 17,15 trio fortepianowe. 19,25 koncert orkiestry. 20,30 komedja. 22,10 koncert.

Odczyt misyjny w Polskiem Radjo.

Staraniem archidiecezjalnej dyrekcji związków misyjnych w Warszawie z cyklu odczytów misyjnych, wypowiedzianych przez Polskie Radjo Warszawa na wszystkie stacje nadawcze, 15-ty z rzędu odczyt p. t. „Kulturalne znaczenie misyj“, część 2-ga, wygłosi w dniu 19 bm. tj. w najbliższy piątek o godz. 14,30 ks. Antoni Woynar. T. J.

Poczynając od nowego 1931 roku, w porozumieniu z zarządem Polskiego Radja, termin odczytów misyjnych, wygłaszanych na wszystkie stacje nadawcze kraju, przypadać będzie na stałe w ostatnią niedzielę każdego miesiąca w czasie zaraz po transmitowaniu nabożeństwa a przed sygnałem południa.

Niedziela, 21 grudnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Oczekiwanie przyjścia Zbawiciela“. — 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt rolniczy z Warszawy: „Chów królików“. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy z Warszawy: „Praca podstawowa dobrobytu rolnictwa“. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.30 Intermezzo muzyczne. 16.40 Odczyt z Warszawy: „O książce gwiazdkowej“. 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 19.00 „Bery i bajki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń). 19.25 Feljeton z Warszawy. 19.40 Rozmaitości. 20.00 Słuchowisko z Warszawy. 20.30 Koncert muzyki węgierskiej z Warszawy. 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy. 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22.00 Pierwsza część rewji „Grunto flota“ z teatru „Wesoły wieczór“ w Warszawie. W przerwie komunikaty sportowe.

Poniedziałek, 22 grudnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Krakowa: „Amerykański laureat Nobla — Sinclair Lewis“. 17.45 Muzyka lekka z Warszawy — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Mjr. J. Ludyga-Laskowski prezes FIDAC'u: „Kongres FIDAC'u w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej“ — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.00 Przegląd najnowszych wydawnictw. 20.15 Pogadanka z Warszawy. 20.30 Operetka „Targ na dziewczęta“ z Warszawy. 22.00 Feljeton z Warszawy pt. „Boże Narodzenie na wsi“. — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Sprawy towarzystw.

Pawłów koło Bielszowic. We wtorek, dnia 23 grudnia o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu p. Lesza przy ulicy Głównej zebranie Związku inwalidów i wdów górniczo - hutniczych. Ponieważ są w programie ważne sprawy, uprasza o liczny udział **Zarząd.**

Serdeczne podziękowanie

składam Panu Bogu, Sercu Jezusowemu, Najśw. Pannie Marji i św. Teresie od Dzieciątka Jezus za uzyskanie zdrowia.
A. T. B.